

Teresa Żebrowska

Spotkania i dialogi edukacyjne ze sztuką : lekcje twórczości

Pedagogika Przedszkolna i Wczesnoszkolna nr 2, 122-136

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Spotkania i dialogi edukacyjne ze sztuką — lekcje twórczości

Powiedz, a zapomnę, pokaż, a zapamiętam,
pozwól przeżyć, a zrozumiem.

Konfucjusz

Percepcja dzieł sztuki jest niekończącą się rozmową prowadzoną przez artystę środkami malarskimi, rzeźbiarskimi czy graficznymi z potencjalnym odbiorcą dzieła. A ponieważ jest to ciągłe poruszanie się po terenach nieznanymi i nieustanne poszukiwanie w bezkresnych obszarach wyobraźni, musimy pamiętać, że dialog w sztuce nie jest wolny od nieomyślności i jej nie gwarantuje, lecz zakłada błądzenie. Auto-ekspresja, która dokonuje się w każdym akcie twórczym, jest nieustanną próbą podejmowania dialogu, jest także propozycją rozmowy wykraczającej poza wyreżyserowane, sprawdzone i bezpieczne konstrukcje kompozycyjne, tematyczne, kolorystyczne czy formalne. Kontakt ze sztuką intensyfikuje ludzkie doznania, emocje, uczucia i jest czynnikiem sprawczym wewnętrznego bogacenia się. Uprawianie sztuki i wszelka aktywność twórcza dostarczają nam przeżyć, które — zgodnie z poglądem Konfucjusza — stają się źródłem szczególnego „zrozumienia” oraz „doznania stanów trzecich”, a także wewnętrznego wzbogacenia — w myśl teorii Władysława Tatarkiewicza. Stwarzając zatem klimat dla rozwoju kreatywności, dialogu i postawy twórczej, otwierając nowe szanse i przestrzenie edukacyjne dla sztuki, możemy częściej przeżywać i doświadczać „stanów trzecich”, rozwijać intuicję, wrażliwość oraz pielęgnować w sobie obszary wyobraźni, zapewniając tym samym terytoria do stawiania pytań, wolności wyrażania opinii i dyskusji o sztuce.

Autorami powstałych pod wpływem twórczych inspiracji prac plastycznych oraz impresji literackich są studenci pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej oraz dzieci z krakowskich szkół podstawowych. Na spotkania i do dialogów z niezwykłą sztuką Stanisława Wyspiańskiego, Tadeusza Dominika, Jerzego Nowosielskiego, Tadeusza Kantora, Zofii Stryjeńskiej, Ferdynanda Ruszczyca, Władysława Podkowińskiego, Tadeusza Makowskiego, Diega Velázquez, Vincenta van Gogha, Edgara Degasa, Kazimierza Malewicza, Franza Marca, Joana Mirò, Andy’ego Warhola, Pabla Picassa, Claude’a Moneta, Edouarda Maneta, Auguste’a Renoira, Paula Cezanne’a, w imieniu studentów i własnym pragnę Państwa zaprosić.

Teresa Żebrowska



Aleksandra Dudek



Ewelina Olesek



Katarzyna Bies



Anna Walkowicz



Agnieszka Fajdek



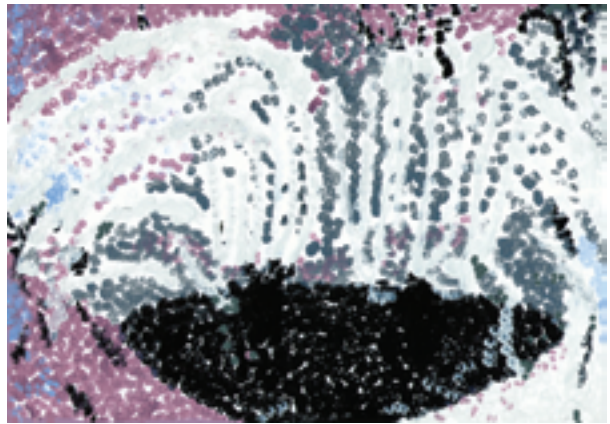
Klaudyna Szczepanek



Magda Zontek



Ilona Romańczyk



Justyna Nowak



Natalia Zych



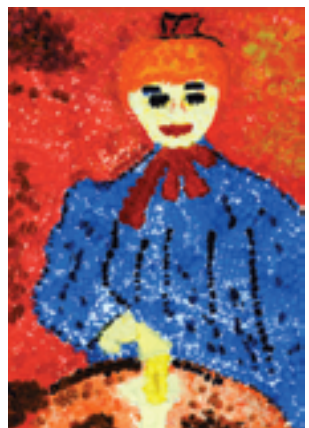
Monika Żmuda



Katarzyna Sobczyk



Monika Tenerowicz



Natalia Starzak



Klaudia Holla



Izabela Gaşior



Katarzyna Gaborek



Kamila Zawada



Paulina Biernacka



Karolina Przetocka



Magdalena Cudzich

Prace plastyczne uczniów kl. I British International School of Cracow (BISC) inspirowanych twórczością Pabla Picassa, wykonane w ramach badań własnych do pracy magisterskiej Justyny Kaźmirek, pisanej pod kierunkiem Teresy Żebrowskiej



Mattia, 6,5 roku, Szwajcaria



Seong Yun, 6,5 roku, Korea



Ryochi, 7 lat, Japonia



Paul, 6,5 roku, Francja

ANNA BAŁAZY

Pablo Picasso, *Jacqueline z kwiatami*

Dostojny profil dystygowanej kobiety odcina się jasnością.
Ultramaryna daje pole do popisu dla róż pnących się zupełnie zwyczajnie.
Zieleń ich liści, różowość i białość pąków zbyt naturalne są i zbyt pospolite dla tej damy,
która siedzi, wsparta o czerwoność, zaplatając ręce, łamiąc je w łokciach i nie czując bólu.
Ściągnięte delikatnie usta.
Arystokratyczna linia podbródka.
Wąskie, rzeźbione dłutem artysty nozdrza.
Kość policzkowa pięknie zarysowana, tak że chciałoby się ją musnąć wargami,
by poczuć jej wypukłość.
Brew lekko uniesiona. Brew delikatnie zdziwiona.
Martwe oko, niewidzące i zimne.
Ślad łyzy spływającej po policzku.
Ślad przedśmiertnej łyzy błękitnej kobiety z gardłem podciętym trójkątem czerni.
Krew spływająca czerwonością. Zaplecione w niej dłonie. Ręce złamane w łokciach.
Tylko brew lekko uniesiona. Tylko brew lekko zdziwiona.
Czy naprawdę umarłam?

JANUSZ LOOS (10 lat)

Joan Mirò, *Karnawał Arlekina*

Patrzę,
widzę ręce, oczy, nuty i instrumenty.
Wyobrażam sobie, że jestem wśród nich
i bawię się z nimi w najróżniejsze zabawy.
Czuję bardzo duże nieopozbierane zjawiska wyobraźni,
która jest nieograniczona i nigdy nienasycona.
Całe życie jest obrazem, obrazem wyobraźni i marzenia,
obrazem życia, woli i spełnienia...

AGNIESZKA FAJDEK

Kazimierz Malewicz, *Żniwa*

Lato na wsi skropione
złotem pól.
Żywe barwy wyzwalają radość.
Dominuje poczucie sielskości i harmonii.
Na tym tle spracowani ludzie.
Kobiety kolorystycznie współgrające z naturą,
delikatnie zbierają jej plony w swoje dłonie.
Kontrastujący z naturą mężczyzna korzystający z wynalazku człowieka.
Pracuje.
Żniwa.

JOANNA GUT
Vincent van Gogh, Pola maków

...To morze
spokoju, ukojenia,
ale także wrażenie ruchu,
wiatru, poruszenia.
...Jest lato.
...Kwitną maki...
Nie czuję gorąca.
Niebieski... pomiędzy źdźbłami traw kontrastuje
z czerwienią,
gasząc poczucie skwaru.
Dom w oddali...
Nie zachęca do wejścia.
Nie ma w nim okien i drzwi...
...Tak otulony zielenią...
Najchętniej weszłabym w lewą stronę kompozycji,
gdzie rozpościera się pole z niską trawą.
Jej żółty kolor
kontrastuje nieco z ciemnozieloną barwą prawej części.
...Pierwszy rzut oka...
...mieszanka plam zielonych, czerwonych, żółtych.
...Po dłuższej obserwacji...
...układ pól uprawnych, łąk.
Maki.
Przypominają mi dzieciństwo,
w którym często spotykałam pola pełne tych
delikatnych
czerwonych kwiatów.

PAULINA BIERNACKA
Andy Warhol, Portret Marylin Monroe

Może to Marylin ma na mnie taki wpływ, a może sam twórca pop-artu Andy Warhol?

Po prostu uwielbiam patrzeć na ten obraz!

Ikona amerykańskiej kultury masowej jest dla mnie ogromną inspiracją, tak jak dla milionów kobiet dążących do doskonałości i prawdziwej kobiecości. Upór, stanowczość i pewność siebie, a przy tym wrażliwość, delikatność i piękno.

Kolorystyka, forma, kontrast sprawiają, że budzą się we mnie refleksje nad samą sobą.

ALEKSANDRA DUDEK

Franz Marc, *Błękitny koń*

Zmierzając do wydobycia czystych idei rzeczy spod realnych kształtów, artysta proponował obraz świata widziany przez filtr koloru i światła zacierającego trójwymiarowość przedstawień. W prywatnej mitologii Marca zwierzęta odgrywały tak istotną rolę jak anioły w sztuce Odrodzenia. Były wysłannikami prawdy, piękna i łaski. *Błękitny koń* jest czystą energią, barwą, żywiołem, a zarazem uporządkowaniem, spokojem i wyciszeniem. Przenosi nas do magicznej krainy, do świata baśni, gdzie wszystko zdarzyć się może. Podziwiam tajemniczego, niebieskiego konia i czekam, kiedy zza bordowego pagórka wyłoni się rozmarzona żółta krowa czy przyjazny fioletowy wilk. Ta kompozycja, choć tak bliska naturze, jest od niej przez zmianę kolorów odległa. Jednocześnie zachęca nas do malowania świata w takich barwach, w jakich chcielibyśmy go widzieć.

JUSTYNA NOWAK

Ferdynand Ruszczyc, *Bajka zimowa*

Patrząc na zimowy, bajkowy krajobraz, ma się ochotę wejść w głąb obrazu i zobaczyć, co kryje jego pozorna przestrzeń. Dominują kolory kontrastowe, achromatyczne: czernie, biele, szarości oraz chromatyczne odcienie fioletu. Dostrzegalna jest zróżnicowana gra światła, która obejmuje widoczne na pierwszym planie gałęzie drzew i buduje perspektywę nieznaną głębi. Czarne jezioro umiejscowione w centralnej części statycznej kompozycji dodaje jej tajemniczości... Bajka! Zimowa bajka!

KAROLINA PRZETOCKA

Władysław Podkowiński, *Szał uniesień*

Pamiętam doskonale moje pierwsze zetknięcie się z dziełem, a właściwie uczucia towarzyszące mi w tamtej chwili. Doświadczyłam czegoś takiego po raz pierwszy. Przyglądałam się obrazowi z fascynacją i poruszeniem. Nie zasługiwał na interpretację powierzchowną i nieskomplikowaną. W doskonały sposób łączy bowiem wszelkie skrajności. Ekstaza i szzał, harmonia i ukojenie, dominacja i uległość...

W przepiękną metaforę ujęta została relacja mężczyzny i kobiety, w której nic prócz pasji i namiętności nie jest jednoznaczne. Jasność i mrok walczące o panowanie. Historia miłości i... szaleństwa.

Pasje i emocje, które znalazły miejsce na płaszczyźnie płótna w formie, liniach, barwach i dynamice kompozycji.

EWELINA OLESEK

Tadeusz Dominik, *Ogród*

„Moje malarstwo jest w całości efektem otwarcia na naturę, jest inspirowane naturą. Nie ilustruję natury [...], otwieram drogę widzowi do jej własnego przeżywania” — twierdził artysta. Zapraszając do swojego *Ogródu*, Tadeusz Dominik niepowtarzalnym kodem znaków wizualnych przekazuje nam własną wizję natury. Różnorodność i nasycenie kolorów oraz czytelne formy tworzą radosny, przyjemny klimat. Drzewa, drogi, strumienie... Malarz przyrody, której bogactwo kształtów i barw przekłada na abstrakcyjne znaki. Radosna afirmacja urody świata.

KAMILA ZAWADA

Tadeusz Kantor, *Ambaláže, przedmioty, postacie*

Kolażowe dzieło łączy w sobie cechy malarstwa przedstawiającego i abstrakcyjnego. Dominują odcienie szarości. Na pierwszym planie — połamany parasol o wyraziście czerwonej barwie. Akcent kolorystyczny. Usytuowanie elementu w centrum kompozycji oraz kolorystyczny kontrast z tłem o odmiennej skali barwnej jest częstym zabiegiem artysty. Podobnie jak zmiana statusu i charakteru pochodzących z potocznej rzeczywistości przedmiotów, takich jak torby, paczki czy ulubiony rekwizyt artysty — parasol. W bezpośredniej korelacji abstrakcyjne plamy o różnorodnej kolorystyce i dynamice form. Ponadto tajemnicza kobieca postać w czarnym stroju i fragment zamyślonej twarzy. Zderzenie światów. Pokrewieństwo artystyczne.

KATARZYNA BIES

Jerzy Nowosielski, *Krajobraz z cerkwią*

Cerkiew jest motywem w twórczości artysty obecnym już od lat sześćdziesiątych, a szczególnie ważnym w latach dziewięćdziesiątych XX w. Na obrazie królują barwy chromatyczne. Dominują odcienie koloru niebieskiego, od dwóch intensywnych pasów nasyconego błękitu po subtelne tony przy horyzoncie. Podstawa obrazu, mieniąc się dużą domieszką zieleni, także wpisuje się w walor niebieskości. Kontrastem kolorystycznym jest biała bryła cerkwi, która wyróżnia się ze szmaragdowej przestrzeni, podkreślając swój sakralny prymat, podobnie jak namalowany w dużym uproszczeniu monaster. Prostota formy, statyczność przedstawień oraz kontekst kulturowy, otwierający na obrzędowość i tradycję Wschodu. To *Krajobraz z cerkwią*.

ANNA WALKOWICZ

Edgar Degas, *Próba baletowa na scenie*

Baletnice podczas próby na scenie teatru. Obserwujemy je w ujęciu „z lotu ptaka”, a może z wysoko położonej łoży. Wyraźnie rysują się tu dwa plany. Uwagę widza przyciągają postaci znajdujące się na pierwszym planie, uchwycone w momencie odpoczynku bądź przerwy. Jedna z nich ziewa, druga wiąże buciuki. Na drugim planie obserwujemy tancerki ujęte w wyrafinowanych, misternych figurach ćwiczeniowych. Każda z nich z lekkością, zwiewnością i zaangażowaniem kreuje inną pozę. Kontrolę nad nimi sprawuje siedzący niedbale, znudzony powtarzalnością ćwiczeń reżyser. Nie kieruje uczennicami, po prostu je obserwuje. Z tańczącymi współgrają płaszczyzny kotar i desek teatru. Obraz utrzymany jest w odcieniach brązu, stanowiących kontrast do zwinności i lekkości portretowanych baletnic. Może w ten sposób artysta chciał podkreślić trud ich pracy oraz rzeczywiste zmagania na scenie, które nie zawsze są tak kolorowe i piękne jak samo przedstawienie?

NATALIA ZYCH

Diego Velázquez, *Las Meninas (Panny dworskie)*

Pięcioletnia, odziana w uroczysty strój, hiszpańska infantka Małgorzata Teresa to centralna postać kompozycji. Jedna z dwórek podaje jej na tacy napój, druga natomiast pochyla się ku infantce. Z boku stoi w towarzystwie potężnego psa para karzełków. Przy sztalugach sam mistrz Velázquez. Na drugim planie można dostrzec trzy niezbyt wyraźne postaci. W lustrze odbija się obraz pary królewskiej, która przygląda się, jak powstaje portret małej infantki. Mamy tu do czynienia z uchwyceniem chwili — jak na fotografii. Widzimy tylko fragment komnaty, z padającym na główne postaci światłem. Pozostałe elementy wnętrza zostały zacienione, ale schody i drzwi przydają głębi zobrazowanej z wielkim pietyzmem i kunsztem realistycznej scenie. Czerwone akcenty w postaci kwiatów na sukni infantki dopełniają misternej całości.